

W numerze:

- Co w szkole piszczy?
- Kosiarz
- Szczęśliwy numer
- Sport w szkole
- Gdzie i kiedy brać kropki?
- Po lekcjach...
- AMATOR 2011
- „Nasze wrażenia w nowej szkole”
- Apel do chłopaków!
- Nasza twórczość
- Ucz się ucz!
- Szkolny humor



Radosnego i szczęśliwego Nowego Roku
 z marzeniami, o które warto walczyć,
 z radościami, którymi warto się dzielić,
 z przyjaciółmi, z którymi warto być
 i z nadzieją, bez której nie da się żyć!

Redakcja Gryzipiórka

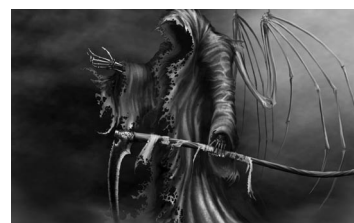
Redakcja:

Kinga Dańko
 Żaneta Kozłowska
 Monika Łusiak
 Katarzyna Sokołowska
 Marta Karauda
 Natalia Maciasz
 Dorota Harasim
 Iza Dębczuk
 Sebastian Piasecki
 Piotrek Wróbel

Opiekunowie:

p. Ewa Żelazko, p. Monika
 Adamczuk –Szamik

Dzięki uczniowskiej inicjatywie od października w naszej szkole pojawił się nowy event - „Szczęśliwe numerki”. Polega on na codziennym losowaniu numerów, które zwalniają coraz to inną osobę z pytania przez cały dzień. Jeśli ktoś ma wątpliwości co do tego, że jego numer się nie pojawi, może odechnąć z ulgą. Losujemy do tego czasu, aż wyczerpią się wszystkie możliwości, a więc nie zależy to od tego, że np. miesiąc ma 31 dni, a największa klasa liczy 33 osób i kilka z nich zostanie poszkodowanych, dlatego losowanie nie podlega klasyfikacji miesięcznej.



„Otworzył oczy, wpatrując się w sufit pustym wzrokiem. Nie czuł głodu ani potrzeby wstania z łóżka. Gdyby nie tykanie zegara dochodzące z korytarza, mógłby do końca dnia leżeć okryty pościelą.”

To wstęp do opowiadania uczennicy klasy II c, która zajęła **I miejsce w II edycji Ogólnopolskiego Konkursu „Zmysły”** za opowiadanie „Czekolada”. W tym numerze „Gryzipiórka” będzie można przeczytać opowiadania pt. „Kosiarz”. Zachęcamy do lektury!



Co w szkole piszczy?

Dzień Patrona Szkoły

Co roku uroczystości poświęcone Patronowi Szkoły Cyprianowi Kamilowi Norwidowi zajmują ważne miejsce w kalendarzu imprez szkolnych. W tym roku obchodziliśmy 190 rocznicę urodzin poety, którego twórczość towarzyszy nauczycielom



i uczniom naszej szkoły przy różnych okazjach, kształtuje nasze poglądy i wytycza kierunki działań. Najważniejsze szkolne święto ma propagować znajomość najistotniejszych faktów z życia C. K. Norwida oraz przypominać o wartościach wyznawanych przez poetę. W uroczystości wzięli udział: starosta powiatu krasnostawskiego-Janusz Szpak, przewodniczący Rady Powiatu-Marek Nowosadzki, były dyrektor II LO- Edward Kawęcki, proboszcz parafii pw. Trójcy Przenajświętszej ks. Roman Skowron, a także nauczyciele, pracownicy szkoły i społeczność uczniowska. W dalszej części obchodów odbyło się przyjęcie w poczet społeczności szkolnej uczniów klas pierwszych, czego wyrazem było ślubowanie na sztandar. Rotę ślubowania odczytała wicedyrektor szkoły – pani Anna Antyga. Uroczystość była świadectwem rozwijania zainteresowań i pasji pod patronatem wybitnego i wszechstronnego poety Cypriana Kamila Norwida, który byłby dumny z rozwijania talentów naszej młodzieży.

Dzień Edukacji Narodowej



Dnia 13 października 2011 roku w II Liceum Ogólnokształcącym im. C.K. Norwida w Krasnymstawie, odbyła się uroczystość związana z obchodami Dnia Edukacji Narodowej. Na uroczystość przybyli wicestarosta krasnostawski – Henryk Czerniej, przewodniczący Rady Powiatu - Marek Nowosadzki, proboszcz parafii Trójcy Przenajświętszej Roman Skowron. Nagrody Dyrektora otrzymali: Maria Pliszczyńska, Renata Czerniak i Andrzej Orzechowski. Nagrody Starosty otrzymali: dyrektor II LO Anna Cichosz, Monika Adamczuk-Szamik, Beata Ortyl i Leszek Kluch. Natomiast Nagrodę Lubelskiego Kuratora Oświaty otrzymała pani wicedyrektor Anna Antyga.

Po zakończeniu części oficjalnej, rozpoczęła się część artystyczna przygotowana pod kierunkiem pani Elżbiety Kargul.



nie w Krasnymstawie odbył się polsko-niemiecki projekt historyczny „Klamry czasu”, podczas którego przedmiotem badań były lata 1989 i 1990 w Polsce i w Niemczech. W tym roku uczestniczyło w nim 17 uczniów niemieckich i 11 polskich. Byli to: Joanna Matycz, Karolina Stalmach (ID), Patryk Burdan (IIB), Maja Mucha (IIC), Anita Karwat, Żaneta Łukaszewska i Paweł Niewiadowski (IID). Spotkanie stało się już tradycją. Od niemal 10 lat spotykają się bowiem raz lub dwa razy w roku uczniowie *Prywatnego Gimnazjum Derksen-*



Institut z Monachium ze swoimi rówieśnikami z miasta, które nadal przypomina o oroku dawno już nieistniejącego stawu. Początkowo były to dziewczęta i chłopcy z Zespołu Szkół Społecznych, teraz dominują uczniowie Liceum im. C. K. Norwida.

Wyjazd do Sejmu

Dnia 27 października br. uczennica Kinga Piłat z klasy 2 „e” oraz 15 innych uczestników konkursu „Moja interpelacja lub zapytanie poselskie” pojechała do sejmu. Konkurs jak i całą wycieczkę zorganizował poseł Grzegorz Raniewicz. W programie wycieczki znalazło się także spotkanie z marszałkiem sejmu - Grzegorzem Schejtną w jego sławnym gabinecie, gdzie odbyło się wręczenie dyplomów i pięknych podziękowań. Po spotkaniu konkursowicze zwieździli siedzi-



Wymiana z Niemcami

Od 20 do 30 listopada br. w ośrodku Akademii Młodzieżowej Fundacji „Szczęśliwe Dzieciństwo” w Motyczu Leśnym koło Lublina, a następ-



bę "Agory" - wydawcę Gazety Wyborczej i właściciela najpopularniejszych „nowych mediów” w kraju. Na koniec uczestnicy otrzymali pamiątkowe koszulki i tomiki poezji rodem z Chełma oraz zostali zaproszeni do kolejnego etapu konkursu, który odbędzie się już wkrótce. Do konkursu uczennicę naszej szkoły przygotowywał pan Marek Nowosadzki.

Wykład na Uniwersytecie Medycznym

Dnia 18 listopada 39 uczniów klas biologiczno-chemicznych naszej szkoły wybrało się na zajęcia na Uniwersytecie Medycznym w Lublinie. Zajęcia dotyczyły układu nerwowego człowieka. Podzieleni na grupy udaliśmy się na zajęcia w prosektorium, gdzie pokazywano mózg ludzki. Każdy mógł go dotknąć, a nawet pokroić! Następnie pisaliśmy test sprawdzający wiedzę. Wesoło wsiedliśmy do autokaru i ruszyliśmy do Krasnegostawu pełni nadziei, że dwa tygodnie szybko zlecą i ruszymy na kolejne spotkanie, tym razem dotyczące układu krwionośnego. Na szczęście dwa tygodnie minęły bardzo szybko i 30 listopada ruszyliśmy na zajęcia. Tym razem mogliśmy podziwiać ludzkie serca! To wspaniałe przeżycie móc trzymać w swych rękach serce człowieka, dlatego kolejka do tacy z narządami była długa. Przecież każdy z bliska i na własne oczy chciał zobaczyć kawałek aorty czy włożyć palec i zbadać działanie zastawek. Wszyscy chcieliśmy podziękować pani Elżbiecie Kargul za to, że zorganizowała nam te wartościowe spotkania. Również za to, że II LO stanęło obok najlepszych szkół lubelskich. Kolejne spotkania wkrótce, a my nie możemy się już doczekać!

Dla najlepszych... stypendia!

Dnia 24 listopada 2011 roku w re-fektarzu Muzeum Regionalnego w Krasnymstawie odbyła się uroczystość wręczenia stypendiów najlepszym uczniom szkół ponadgimnazjalnych. Stypendia otrzymali uczniowie, którzy osiągnęli najwyższe średnie ocen w danej szkole. Na uroczystość przybyli wicekurator Oświaty w Lublinie Anna Dudek-Janiszewska, starosta Janusz Szpak, przewodniczący Rady Powiatu Marek Nowosadzki, przedstawiciele Zarządu Powiatu i



Komisji Oświaty oraz dyrektorzy szkół ponadgimnazjalnych i stypendyści. Wśród nich była także stypendystka Prezesa Rady Ministrów Barbara Grzeszczyk z klasy II E-średnia ocen 5,08. Przybyli rodzice nagrodzonych gości, co nadało uroczystości wyjątkowy charakter. Następnie pani wicekurator Anna Dudek-Janiszewska w towarzystwie starosty Janusza Szpaka i przewodniczącego Marka Nowosadzkiego wręczyła stypendia dla wyróżniających się uczniów z naszego powiatu.

Uczniowie II LO im. C. K. Norwida, którzy otrzymali stypendia:

Paulina Rut (II B) **5,08**
Iwona Jarmosz (IIID) **5,07**
Paweł Dziechciarz (IIIA) **5,00**



Dominika Wojtal (IIIE) **5,00**
Krzysztof Jakimiak (IIIE) **4,86**

Zadumki Norwidowe

Tradycją II LO jest coroczna organizacja „Zadumek Norwidowych”. Także w tym roku p. Ewa Magdziarz przygotowała młodzież. Dnia 30 listopada-miesiącu, w którym w sposób szczególny poddajemy się refleksji nad życiem, spotkaliśmy się by wysłuchać wierszy Norwida w wersji mówionej i śpiewanej. Tegoroczne Zadumki musiały się odbyć w naszej bibliotece, gdyż sala kawiarniana KDK-u, w której dotychczas się odbywały była niedostępna z powodu gruntownego remontu budynku. Tak więc w naszej czytelni mogliśmy oddać się tej chwili zadumy, przy utworach recytowanych i śpiewa-

nych w wykonaniu „Młodych artystów”- naszych kolegów i koleżanek.

Po wieczorku zrobiłam rozeznanie wśród tych, którzy byli zaangażowani w ich przygotowanie. Pytałam o wrażenia jakie towarzyszyły w trakcie i po uroczystości. Rozmawiałam z uczniami klas: Ia, Id, IId i IIIC.

Stwierdzili oni, że Zadumki im się bardzo podobały, był miły nastrój, bardzo ładne dekoracje i ciekawy scenariusz. Chłopcy od obsługi sprzętu muzycznego trochę narzekali na brak miejsca, bo szczerze mówiąc w bibliotece jest go za mało na tak duże głośniki, jednak wszystko się udało. Wszyscy z zacięciem czekamy na oddanie wyremontowanego KDK. Liczymy na to, iż nowa kawiarenka będzie nastrojowa, a my w ramach współpracy będziemy mogli spotykać się tam na kolejnych zadumkach i zapraszać młodzież z innych szkół.

Uczniowie biorący udział w wieczorku:

Sylwia Jawor, Katarzyna Zwierz (IA) Karol Domański (IB), Dominika Malczewska, Roksana Grobelna, Sylwia Wiater, Aneta Czwornóg i Aleksandra Bojarczuk (ID) Żaneta Kozłowska, Magdalena Krupa, Kinga Grabczak i Marcin Terpiłowski (IIA) Wojciech Koziej (IIC) i Jacek Wróbel(IIIC) Obsługą sprzętu nagłaśniającego zajęli się Wiktor Kociuba, Michał Pastuszek i Przemysław Policha (IID).

Z obsługą kamery odpowiedzialna była Monika Bereza(IIA). Dokumentację fotograficzną wykonała Kinga Dańko (IIC).



Kosiarz

Otworzył oczy, wpatrując się w sufit pustym wzrokiem. Nie czuł głodu ani potrzeby wstania z łóżka. Gdyby nie tykanie zegara dochodzące z korytarza, mógłby do końca dnia leżeć okryty pościelą.

Lodówka od tygodnia stała pusta. Jadał na mieście w ulicznych barach. Jedzenie stamtąd nie należało do najzdrowszych jednak całkiem je polubił i kosztowało marne grosze. Promocje zaczynały się zwykle przed północą. Często zabierał również kanapki na wynos. W kuchni na stole pełno było plastikowych opakowań, które roznosiły zapachy musztardy i majonezu. Jemu to nie przeszkadzało.

Zobaczył go w parku, stojącego pod drzewem. Ubrany był w niebieską bluzę i czerwoną czapkę z daszkiem. Patrzył wprost na niego jakby chciał mu coś powiedzieć. Minęła jednak chwila, a obraz chłopca zniknął. Było w tym mimo wszystko coś znajomego. Miał wrażenie, że go znał, ale nie potrafił zrozumieć własnych emocji.

Tego samego dnia spotkał starszego mężczyznę w długim, czarnym płaszczu. Spod niego widać było kołnierz białej koszuli i jednolitego koloru krawat. Nieznajomy nie odezwał się ani słowem. Na jego palcu lśnił duży sygnet. Musiał być kimś ważnym i bogatym, a przynajmniej takie sprawiał wrażenie. Jego naczczona głębokimi zmarszczkami twarz mimo tego nadal zachowała w sobie piękno i majestat. Stał nieruchomo w jednej pozycji niczym rzeźba z marmuru. W jego oczach widniał pewien blask, który przyprawił o dreszcze. Chwilę potem, starca już nie było.

- Wszystko w porządku, Seth?

Poruszył się niespokojnie. Nigdy nie przepadał za siostrą. Od małego uważała się za najmądrzejszą, wtykając nos w nie swoje sprawy. Jeszcze rok temu był całkowicie obojętny wobec jej osoby. Teraz samo jej imię zaczęło go irytować.

- Od kiedy udajesz, że się mną interesujesz? - burknął.

- Śmierć mamy zmieniła wszystko - wytlumaczyła pospiesznie.

- Ty się nigdy nie zmienisz. I dobrze o tym wiesz.

Wstał z krzesła i wyszedł z mieszkania siostry. Za każdym razem gdy wspominała o matce,

czuł gniew. Umarła z własnej winy i nieostrożności. Kochał ją, ale na pogrzebie nie uronił ani jednej łzy. Niektórzy przyjęli to z oburzeniem.

W domu panował półmrok. Seth od razu przeszedł do salonu, gdzie zapalił lampę. Wtedy dostrzegł siedzącego w fotelu mężczyznę, który wstał zbliżając się do światła.

- Co pan tu robi? - zapytał Seth, rozpoznając w nieznanym starca spotkanego poprzedniego wieczoru. Mężczyzna wpatrzył się w niego, nie reagując na słowa. - Kim pan jest?

- Kim? A może „czym”? - odparł. Miał niski głos, przyjemny dla ucha. Seth zmarszczył brwi. W tej chwili pożałował tego, że tak jak ojciec nie trzymał w domu broni. Z chęcią by jej użył. - Musiałeś już pewnie spotkać chłopca, którym byłeś ty. Zwykle pojawia się zaraz po nim. Ludzie zawsze są tacy... zdezorientowani. Wszak to całkowicie normalne. Widzą mnie tylko ci, na których przychodzi już czas.

- Proszę opuścić mój dom.

- Tak... I za każdym razem chcecie ze mną walczyć - powiedział, przykładając palec do ust i wpatrując się w Setha. - Z tego domu wyjdę tylko z tobą. Nie chciałbym tego przedłużyć. Twoja matka również.

- Moja matka nie żyje - odparł rozdrażniony.

- Seth, Seth, Seth... Chcesz uświadomić mnie o rzeczach, o których wiem wszystko - stwierdził, a na jego twarzy pojawił się nikły uśmiech. - Moja praca jest odrobinę niewdzięczna. Ludzie zawsze biorą mnie za Śmierć, ale to nie ja jeżdżę czerwonym Mustangiem z '65 roku. Nie preferuję żadnego środka transportu, chociaż niegdyś interesowałem się autami. A wracając do tematu, przyjęło się nazywać mnie Kosiarzem. Odwalam za Śmierć czarną robotę. Między nami mówiąc to cyniczny dupek. I lubi hamburgery. Każdego dnia dostaję listę osób, które muszą odejść z tego świata. Lista za każdym razem jest długa. Pomyśleć, co mógłbym robić w swoim wolnym czasie...

- Wynocha z mojego domu! - krzyknął Seth, mając w głowie coraz większy mętlik. Starzec zaśmiał się głośno, obracając w palcach srebrny sygnet. Musiał przyznać, że szaleństwo, które wkradło się w tego

młodego człowieka go rozbawiło. Najwidoczniej wizja Kosiarza, którą mu przedstawił dotarła do niego w pełni, ale nie potrafił jej zrozumieć.

- Ręczę, że jutrzejszego dnia o tej samej godzinie z chęcią odejdziesz stąd ze mną. Obaj wiemy, że coraz ciężiej żyje się na tym świecie - dodał, poprawiając kołnierz płaszcza.

Seth spoglądał na niego szeroko otwartymi oczami dopóki starzec nie zniknął niczym niegdyś jego matka w porannej mgłę.

Z rana wyszedł na miasto, przechadzając się w parku między drzewami. W nocy nie zdołał zmruczyć oka ani na chwilę. Ciągłe w uszach dźwięczał mu głośny śmiech starca. Biła od niego aura tajemniczości, którą dopełniał swoimi słowami. Próbował zgadnąć z jakiego szpitala psychiatrycznego zdołał on uciec. Musieli mieć kiepską ochronę. Jednak Setha niepokoił fakt, że mężczyzna go znał. Wiedział jak miał na imię, wiedział o jego matce. Tylko skąd?

Znowu ujrzał tego samego chłopca, co dzień wcześniej. Pojawił się znikąd i stanął mu na drodze nie pozwalając przejść dalej. Gdy tylko Seth chciał go ominąć, chłopiec od razu kierował się wprost na niego z zaciętą miną.

- Czego chcesz? - zapytał podenerwowany.

- Wiesz, czego chcę. Jesteś mną - odpowiedział mu. Seth otworzył usta by powiedzieć coś jeszcze jednak chłopiec odwrócił się i pobiegł w stronę fontanny.

Włożył ręce do kieszeni, ruszając w stronę domu.

Czekał na niego przy zgaszonym świetle. Kiedy tylko posłyszał cichy szmer, zapalił lampę, wstając z fotela. Starzec stał tuż nieopodal.

- Nie widzę na twojej twarzy radości z powodu mojego przybycia, Seth.

- Skąd o mnie wiesz? - zapytał, ignorując słowa mężczyzny.

- Czy zbyt mało ci wczoraj powiedziałem? A może... chcesz kogoś zobaczyć? - zadał pytanie, odsuwając się na bok. Seth spojrzął przed siebie, przelatykając ślinę. W progu stała jego matka mając na sobie tą samą białą sukienkę, w której została pochowana. Uśmiechnęła się łagodnie i skinęła głową. W jej oczach widać było tęsknotę, którą Seth zdawał się doskonale rozumieć.

- Co to ma być? - spojrzął na starca. Ten jedynie wzruszył ramionami, zerkając w stronę kobiety.

- Twoja matka chce być do niej dotychczas. Chce również być wiedział, że nie ma do ciebie żalu, choć wcześniej może miała... Przyjmie cię z otwartymi ramionami. Tak jak ja.

Marta Karauda

Sport w szkole

W pierwszym półroczu roku szkolnego 2011/2012 nasza szkoła brała udział w wielu rozgrywkach sportowych osiągając liczne sukcesy na szczeblu rejonowym i powiatowym:

LIGA LEKKOATLETYCZNA

Dnia 27 września 2011r. na stadionie MOSiR w Krasnymstawie odbyły się zawody powiatowe w lekkoatletyce chłopców i dziewcząt. Reprezentacja dziewcząt zajęła III miejsce, zaś reprezentacja chłopców I miejsce.

Opiekunowie:

p. Monika Filewicz i p. Bartłomiej Czajka.

Reprezentacja drużyny dziewcząt:

Małgorzata Petla (IIIE), Magda Jakubiak (IC), Klaudia Zdziłowska (IC), Honorata Szadura (IID), Sylwia Wia-ter (ID), Karolina Białas (IIE), Anna Płatek (ID), Katarzyna Kalman (IC), Natalia Wojciechowska (IIIE), Patrycja Waleczko (IIIA), Ola Pypa (IID), Magda Harasim (IIIE), Karolina Wiel-ska (IA), Żaneta Pokrywka (IA), Emilia Cichosz (IC) i Agnieszka Lipa (IIIA).

Reprezentacja drużyny chłopców:

Łukasz Sroczyński (ID), Andrzej Iwaniuk (IIIB), Mateusz Wójcik (IIC), Marek Szponar (IIE), Michał Steć (IB),

Bartosz Lipa (IA), Norbert Wiśniewski (IIB), Patryk Bereza (IB), Marcin Rozesłaniec (IIID), Artur Charnes (IIIB), Michał Łuczyn (IIC), Grzegorz Kowalski (IIIB), Michał Furman (IB), Grzegorz Liszka (IB), Bartłomiej Dworucha (IB), Tomasz Dobosz (IIIB) i Michał Szostak (IIB).



BIEGI SZTAFETOWE I PRZEŁAJOWE

Dnia 10 października 2011r. w Tomaszowie Lubelskim odbyły się zawody w biegach sztafetowych i przełajowych chłopców oraz biegów przełajowych dziewcząt. Reprezentacja dziewcząt w zawodach powiatowych zajęła II miejsce, zaś w rejonowych VI miejsce. Reprezentacja chłopców w zawodach powiatowych zajęła I miejsce, a w zawodach rejonowych V miejsce.

Opiekunowie: p. Joanna Szufnara i p. Bartłomiej Czajka.

Reprezentacja drużyny dziewcząt:

Emilia Cichosz, Karolina Bury, Agnieszka Kłapouchy, Katarzyna Kalman, Joanna Poznańska, Anna Płatek, Żaneta Pokrywka, Małgorzata Głowacka, Natalia Wojciechowska, Honorata Szadura i Anna Sobuś.

Reprezentacja drużyny chłopców:

Mateusz Tkaczyk, Patryk Bereza, Michał Furman, Michał Steć, Marek Szponar, Przemysław Policha, Michał Łuczyn, Michał Szostak, Norbert Wiśniewski, Mateusz Wójcik i Ireneusz Dynkiewicz.



TENIS STOŁOWY INDYWIDUALNY

Dnia 18 października 2011r. w ZSP nr 2 w Krasnymstawie odbyły się powiatowe zawody indywidualne tenisa stołowego. Drużyna dziewcząt zajęła

II miejsce, zaś drużyna chłopców I miejsce.

Opiekun: p. Joanna Szufnara Reprezentacja drużyny dziewcząt dziewcząt:

Magdalena Jakubiak, Sylwia Kapelusznia i Magdalena Krukowska.

Reprezentacja drużyny chłopców: Łukasz Dużyński i Bartłomiej Czarnecki.

Dnia 9 listopada 2011r. odbyły się zawody rejonowe w Hrubieszowie. Dziewczęta zajęły IX miejsce, zaś chłopcy XII miejsce.

Opiekun: P. Joanna Szufnara
Naszą szkołę reprezentowali: Krukowska Magdalena i Czarnecki Bartłomiej.



SZTAFETA PŁYWANIE

Dnia 16 listopada 2011r. odbyły się powiatowe zawody w pływalni MO-SiR w Krasnymstawie sztafecie pływackiej. Drużyna dziewcząt, jak i chłopców osiągnęła II miejsce.

Opiekun: p. Joanna Szufnara

Reprezentacja drużyny dziewcząt:

Aleksandra Żerebiec, Katarzyna Sokołowska, Dominika Janiak, Agnieszka Czapla, Sylwia Kłowska, Ewa Rzemieniuk, Magdalena Jakubiak, Joanna Matycz i Dominika Malczewska.

Reprezentacja drużyny chłopców:

Wojciech Kocharczyk, Jacek Wróbel, Michał Szufnara, Sebastian Piasecki, Przemysław Policha, Marek Szponar, Radosław Łukaszczuk, Bartłomiej Wliżło, Grzegorz Jankowski, Norbert Wiśniewski i Michał Szostak.

Dnia 28 listopada 2011r. odbyły się zawody rejonowe w Zamościu.

Naszą szkołę reprezentowali:

Wojciech Kocharczyk, Jacek Wróbel, Michał Szufnara, Sebastian Piasecki, Przemysław Policha, Marek Szponar, Łukasz Sroczyński, Bartek Wliżło, Michał Szostak i Norbert Wiśniewski. Reprezentacja chłopców zajęła IV miejsce.

Gdzie i kiedy brać kropki... czyli o odpytywaniu na lekcjach!

Szczególnie pierwszoklasistom ten temat będzie przydatny, bo pomoże w przygotowaniu się do lekcji. Opiszemy kilka sposobów, którymi posługują się nauczyciele podczas odpytywania, dlatego w każdym numerze przeczytacie o sposobach trzech z nich.

Pierwszym nauczycielem niech będzie **historyk-pan Piotr Zieliński**. Na lekcji historii nie obowiązują nieprzygotowania czyli tzw. „kropki”. Każdy zapytany odpowiada z **trzech** ostatnich tematów, jeśli mu się nie poszczęści i dostanie ocenę niedostateczną może spodziewać się odpowiedzi na początku drugiej kolejki, gdyż „jedynkowicze” są pytani jako pierwsi. Można także samemu zgłosić się do odpowiedzi, wtedy należy przygotować się z **pięciu** ostatnich lekcji. Wiadomo, że zgłaszając się do odpowiedzi jesteśmy przygotowani i zależy nam na dobrej ocenie, ale każdemu może trafić się gorszy dzień, dlatego można **odmówić** oceny, która nie spełnia naszych oczekiwań. Odmówić oceniania można co drugi raz, pamiętając jednak, że nie liczy się to podczas powtórzeń przed sprawdzianem.

Przygotowując się do odpowiedzi należy orientować się w obrazkach dołączonych do tekstu, datach, ważnych osobach. Dla tych bardziej ambitnych przewidziane są pytania na ocenę celującą. *Nauczyciel uczy również WOS-u, gdzie zasady odpowiedzi są identyczne.*

Jeśli chodzi o biologię –to należy wspomnieć, że pani jest to bardzo wyrozumiałą nauczycielką i wie, że w szkole mamy też inne przedmioty, na które musimy się przygotować. Zazwyczaj odpytuje z ostatnio zrealizowanego zagadnienia (1,2 tematy), zaś do lekcji poprzednich odwołuje się w postaci pojedynczych pytań wymagających krótkich wypowiedzi. Chętnie się zgłaszamy gdyż wtedy odpowiedź dotyczy tylko tematu z ostatniej lekcji i wtedy można zdobyć dobrą ocenę. Podczas jednego semestru mamy do wykorzystania dwie „kropki”, które oznaczają nasze nieprzygotowanie do lekcji bez ponoszenia konsekwencji w postaci ocen niedostatecznych.

Następnym przedmiotem, który choć nie ma rozszerzenia w naszej szkole, pokazuje nam jak skutecznie uchronić się od kataklizmów bądź przeprowadzić I pomoc jest **Przysposobienie Obronne (PO)**, którego uczy nas pan Arkadiusz Żelazko.

W ciągu semestru mamy do wykorzystania dwie „kropki”, które chronią nas przed złą oceną z odpowiedzi, lub gdy z różnych przyczyn nie mogliśmy nauczyć się na lekcję. Wybrane trzy osoby zazwyczaj z początku, środka i końca listy obecności są odpytywane z **trzech** ostatnich lekcji dostając przy tym ocenę za zeszyt. Ochotnicy nie są pytani. Myślę, że to dlatego, że PO jest dosyć życiowym przedmiotem i każdy powinien wiedzieć jak zachować się w sytuacji, jakie przedstawiane są na lekcji, a nie wykuć jedynie 3 tematy, a o reszcie nie mieć pojęcia, bo kto wie co nam przyniesie los.

Mam nadzieję, że niektórym z was przydadzą się te wskazówki, na resztę musicie czekać do następnego numeru.

Powodzenia przy odpowiedzi!

W razie pytań i propozycji piszcie na :

lo.norwid@gmail.com

Po lekcjach...

Młodzieżowe Uniwersytety Matematyczne- wtorek, godz.12:35- 14:20

Grupy wyrównawcze:

- Dorota Mąka, sala nr 3
- Aneta Pitucha, sala nr 24
- Anna Cichosz, sala nr 18

Grupy z rozszerzeniem:

- Dorota Mąka, środa godz. 12:45-14:20
- Aneta Pitucha, środa, godz. 12:45-14:20

Młodzieżowy Dyskusyjny Klub Filmowy- poniedziałek, godz. 13:35-14:20

- Ewa Magdziarz, sala nr 2
-

Język angielski- poniedziałek, czwartek, godz. 13:30

- Aneta Karczmarek, sala nr 11



AMATOR 2011

5 grudnia 2011 roku odbyły się warsztaty montażowe z panem Sławomirem Kozyrskim. W małej grupie osób m.in. młodzież z MDKF-u, uczniowie z I LO i Gimnazjum z Małochwieja wraz z nauczycielami pracowali nad programami: Corel Video Studio oraz Sony Vega. Na początku jednak, aby uporządkować swoją wiedzę, obejrzelśmy fragment filmu „Imię róży”. Rozpoznawaliśmy poszczególne kadry i doszukiwaliśmy się różnych symboli. Poznaliśmy też trzy sposoby łączenia ujęć:

- Na pustym kadrze (bez bohaterów)
- Łączenie w ruchu
- Na zasadzie podobieństw (wspólne elementy)

Następnie obejrzelśmy kilka ujęć z filmu „Miś” w reżyserii Stanisława Barei, dostrzegliśmy, że poprzez wyobrażenia bohaterów zmieniamy scenerię i to, że przez słowa możemy łączyć ujęcia. Przeszliśmy do montowania filmu „Monika”, który nagrywaliśmy na letnim projekcie z Grzegorzem Emanuelem i Sławomirem Kozyrskim. Nasz film, który tworzyliśmy od samego początku, czyli wymyślanie historii, pisanie scenariusza, przeprowadzenie castingu, podział ról, przygotowywanie kostiumów i scenerii itp. Pracowaliśmy nad tym wszystkimi i wspólnymi siłami dążyliśmy do osiągnięcia zamierzonego celu. Gdy montowaliśmy kilka ujęć z filmu i dobieraliśmy odpowiednie fragmenty, musieliśmy wyżyć swój wzrok i słuch, ale również świetnie się przy tym bawiliśmy.

” Moje pierwsze wrażenie w nowej szkole”

Z ankieta wśród pierwszoklasistów.

Redakcja gazetki szkolnej przeprowadziła ankietę wśród wybranych uczniów klas I. Zadaliśmy im 4 pytania na temat naszej szkoły. Odpowiedzi były zaskakujące. Poniżej przedstawimy niektóre z nich.

Jakie było twoje pierwsze wrażenie w naszej szkole?

Na to pytanie ankietowani odpowiedzieli w większości pozytywnie. Najczęściej wymienianą odpowiedzią było to, że w szkole jest dużo miłych ludzi i przyjazna kadra pedagogiczna na czele z panią dyrektorem. Dla innych zaś pierwszym wrażeniem był natłok nauki i strach przed klasami maturalnymi.

Czy jesteś zadowolony/na ze swojej decyzji?

Większość ankietowanych jest zadowolona ze swojego wyboru, lecz są też osoby, które wybrały naszą szkołę z powodu przymusu, czy też braku innych ofert.

Co ci się podoba, a co nie podoba w szkole?

Ankietowani poci męskiej w większości odpowiedzieli jednogłośnie: „Podobają mi się ładne dziewczyny, szczególnie ze starszych klas i powiem wam w sekrecie, że urzekły mnie 2 atrakcyjne nauczycielki”.

Dziewczęta były bardziej racjonalne. W ich wypowiedziach wymienione zostały: dobra lokalizacja szkoły, przyjemna atmosfera, podejście nauczycieli do uczniów, wygląd zewnętrzny i wewnętrzny szkoły.

Po głębnym przeanalizowaniu ankiety pojawiły się też negatywne wypowiedzi na temat szkoły. Oto najpopularniejsze z nich: „Zbyt dużo nauki i sprawdzianów”, „Szkoła jest bardzo duża, i trzeba biegać z góry na dół”, „Nie podobają mi się identyfikatory”.

Niektórzy zaś nie mają wielkich wymagań i jak stwierdzili: „Wszystko mi się podoba”.

Jaki jest twój ulubiony przedmiot i nauczyciel i dlaczego?

Pierwszoklasiści jako swój ulubiony przedmiot najczęściej wymieniali: PO, historię: „Jest bardzo ciekawa.”, wychowanie fizyczne, j. niemiecki, wychowanie do życia w rodzinie: „Bo jest ciekawie, możemy wyrazić swoje opinie, dużo się uczymy o życiu.”, matematykę oraz biologię. Poniżej przedstawiamy najciekawsze uzasadnienia: p.Poniewozik: „Ponieważ ciekawie prowadzi lekcje i dobrze tłumaczy.”, p.Czerniak:

„Lubię się uczyć tego przedmiotu, wiąże z nim przyszłość, nauczyciel jest miły i w razie potrzeby można liczyć na jego pomoc”- p. Agnieszka Kontek, p. Joanna Szufnara, p. Arkadiusz Żelazko, p. Monika Filewicz: - „Na lekcjach jest fajnie duże urozmaicenie ćwiczeń, nauczyciel jest tolerancyjny i wyrozumiały”, p. Andrzej Orzechowski - „Ponieważ wykonujemy interesujące doświadczenia”, p. Marek Nowosadzki - ”Dobrze nam wszystko wyjaśnia oraz p. Elżbieta Kargul: „Jest wyrozumiała”.

Dziękujemy wszystkim za poświęcony czas i szczerze wypowiedzi.:)

Apel do chłopaków!

Naukowcy z Kanady ostrzegają mężczyzn, by nie uśmiechali się od ucha do ucha do dopiero poznanej kobiety.

Według prof. Jessicy Tracy, psycholog University of British Columbia, roześmiana twarz nie jest dobrym patentem na podryw, choć jest ona pozytywnie oceniana w codziennych kontaktach. Dużo lepsze wrażenie robią mężczyźni, którzy są dumni, zamyśleni lub nawet zawstyżeni. Kanadyjscy naukowcy przeprowadzili badanie na tysiącach uczestników i pokazali im setki zdjęć z różnymi wyrazami twarzy, poczynawszy od roześmianych po zamyślonych. Co ciekawe kobiety z reguły za bardziej atrakcyjnych uznawały mężczyzn, którzy wyglądali na „niegrzecznych chłopców”, takich jak James Dean czy wampir Edward Cullen z kultowej sagi "Zmierzch".

Kobiety postrzegane są zupełnie odwrotnie. Z tych samych badań wynika, że dla mężczyzn najbardziej atrakcyjne są te, na których twarzy gości szczery uśmiech.. Korzystne wrażenie robią również kobiety, które w wyrazie twarzy, jak i w zachowaniu wydają się być

l e k k o z a w s t y d z o n e . Prof. Tracy podejrzewa, że uśmiechnięci mężczyźni mogą wydawać się bardziej zniewieściali i mniej dominujący. Ale nie oznacza to, że mężczyźni nie powinni się uśmiechać, bo uśmiech może robić



złe wrażenie jedynie przy pierwszym wejrzeniu i to na krótko. Dla utrzymania dłuższej znajomości szczególnie ważny jest uśmiech i bycie sympatycznym.

Artykuł został zainspirowany tekstem umieszczonym na stronie:

www.cogito.com.pl

Nasza twórczość

O mundurku

Jak ptaszek w klatce szczęśliwym być nie umie
Tak uczeń mundurka a własnej woli nie wsunie.

Kurczak :)

O pijaczku

Całe jego życie,
To jedno wielkie picie
Od rana do wieczora
Chodzi błąd jak z mora
Nie ma pieniędzy na życie,
Bo wszystko wydaje na picie
Nieważni przyjaciele ani rodzina,
Najważniejsza jest pełna butelczyna
Nikogo nie kocha, niczego nie pragnie,
Przez swoje picie, znalazł się na dnie.

Kurczak :)

Znudzenie

Niezrozumiane wiersze z polskiego,
Głupie wzory z matmy i fizyki,
Nic nie rozumiem z tego,
Nienawidzę!

Nienawidzę gramatyki!
Doświadczenia z chemii...
Od tego głowa aż boli,
Tej nauki już nikt nie zmieni.
Niezależnie od naszej woli.
Wszystko się we mnie gotuje,
Gdy tylko przychodzi czas do uczenia
I gdy tylko książkę wyjmuję...
Zaczynam dziki dzień od zapomnienia.

Trzeba cieszyć się życiem,
a nie tylko książką i zeszytem! =)

Patka

Trudne sprawy

Trudne chwile, trudne sprawy,

Masz ochotę na zabawy?
Wciąż marnujesz sobie życie!
Narkotyki, palenie, no i picie.
Nie rób tego Ciebie proszę!
Wiesz, że takich ludzi nie znoszę?!
Patka

Sąsiedzka pomoc

Wyszła kura spod pazura
I się podrapała,
Gdyby miała maść złocistą,
To by już przestała.
Pewnym rankiem poszła w pole,
Drapać już mogła,
Więc gdy zaszła do sąsiadki,
Ta chcąc nie chcąc, pomogła.
Dała w piórka żelu tubkę,
oczekując zeta,

Wyszła śmiesznie przytupując,
„Ach, że to uzdrowicielka kobieta”
...
Patka

Jest ciemno.
Nie patrzysz na mnie, nie mówisz nic.
To boli...
Wiesz jak to jest kiedy nie możesz zrobić nic?
Kiedy musisz się poddać temu co jest?

...
Wiesz, że on jest obok — ale nie twój. Wiesz, że patrzy — ale nie na ciebie. Wiesz, że mówi Kocham — ale nie tobie.
Vika

Ucz się ucz!

Myszę, że każdy z nas ma ambicje być najlepszym, a szczególnie w nauce. W tym numerze „Gryzipiórka” zamieszczamy kilka rad, jak prawidłowo się uczyć.

- Powtarzaj materiał regularnie. Lepiej jest uczyć się cztery razy po 15 minut niż raz przez godzinę.
- Ucz się używając słuchu, wzroku i ręki. Czytaj uważnie, powtarzaj głośno, pisz i rysuj.
- Powtarzaj materiał niedługo po rozpoczęciu nauki danego materiału, ponieważ w ciągu pierwszych dni zapominamy o

tym, co jest mówione na lekcjach.



SZKOLNY HUMOR

Nauczycielka kazała przynieść uczniom na lekcję jakieś przedmioty związane ze szpitalem. Basia przyniosła strzykawkę, Henio - słuchawki lekarskie, a Jasio - maskę tlenową
- Skąd to wzięłeś, Jasiu?
- Od dziadka.
- A co dziadek powiedział?
- Eeeeeeehhhhh... eeeeeehhhh... ououoo...



Nauczyciel kazał Jasiowi napisać w zeszycie 100 razy: "Nigdy nie będę mówił do nauczyciela "TY". Nazajutrz Jasio przynosi zeszyt.
- Dlaczego to zdanie napisałeś nie 100, ale 200 razy?
- Bo cię lubię Kaziu!

Matka pyta syna:
- Co przerabialiście dziś na chemii?
- Materiały wybuchowe.
- Nauczycielka zadała coś do domu?
- Nie zdążyła...

Pani przedszkolanka pomaga dziecku założyć wysokie, zimowe butki.

Szarpie się, męczy, ciągnie...
- No, weszły!
Spocona siedzi na podłodze, dziecko mówi:
- Ale mam buciki odwrotnie...
Pani patrzy, faktycznie! No to je ściągają, mordują się, sapią... Uuuf, zeszyły! Wciągają je znowu, sapią, ciągną, ale nie chcą wejść..... Uuuf, weszły!
Pani siedzi, dyszy a dziecko mówi:
- Ale to nie moje buciki....
Pani niebezpiecznie zwięzły się oczy. Odczekała i znowu szarpie się z butami... Zeszyły!

Na to dziecko :
-...bo to są buciki mojego brata ale mama kazała mi je nosić.
Pani zacisnęła ręce mocno na szafce, odczekała, aż przestaną jej się trząść, i znowu pomaga dziecku wciągnąć buty. Wciągają, wciągają..... weszły!

- No dobrze - mówi wykończona pani - a gdzie masz rękawiczki?
- W bucikach.

Nauczyciel pyta ucznia:
-Co Włochy przypominają swoim kształtem?
-Gumowy but.
-A dlaczego gumowy?
-Bo stoi na wodzie.

Na lekcji polskiego Kuba odmienia przez przypadki rzeczownik "kot":
-Mianownik:kto co? kot; Dopełniacz:kogo czego? kota; Celownik:komu,czemu?kotu...
Wołacz:kici,kici!

Na lekcji geografii pani pyta Michała:
-Gdzie leży Kuba?
-Kuba leży w łóżku I ma gorączkę- odpowiedział Michał.

Nauczyciel w-f poleca dzieciom zrobić "rowerek". Wszystki kręcą nogami oprócz Kazia.
-Co z Tobą, Kaziu?
-Ja teraz jadę z górki, proszę pani.
